

Opr. H. Marek 193...

V 107 68
po przesłaniu nr.
K: 54

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Powietrznej
87-100 Toruń, ul. Podmurza 93, tel. 0048 56 65 22 186

Nr r-ku 82 1090 1500 0000 0000 5002 0244

Wejherowo



Wejherowo
„Polska Żyje” JOW
Gr. P.
++ Puzobrowska
Gertruda
zd. Żulewska Pom
ps. „Czerwień” K-54/54

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Purdrowska Gertruda
J. K: 54/54 Pom.
Gdynia JMW, Gr. 3

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa k. 8 s. 1-9
I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora k. 4 s. 1-
I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora k. 2 s. 1-2

II. Materiały uzupełniające relację k. 7 s. 1-8

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

- III/1 – dot. rodziny relatora —
III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —
III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
III/5 – inne...

IV. Korespondencja

- 1) Fundacji k. 1 s. 1

V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) k. 20

VI. Fotografia – dwa albumy i kompozycje

I/4. Relacje - Purdyrowska Gertruda:

- relacje własne spisane przez mat.
Bielichę (mps) z maja 1967r. k. s. 1-5 k. 5
z. Arch. E. Zawackiej
- relacje własne z 23.09.1974r. k. s. 6-9 s. 3
(mps) oryg.



Gertruda Puzdrowska

ur.8.VI.1903 r.

w - pow. Kościerski

pseudo: "Czerwień"

Po zajęciu Wejherowa przez hitlerowców w 1939 roku pracowałam z moim mężem nadal w naszym zakładzie fryzjerskim, przy ul. Pierackiego nr 161. Fakt, że my-Polacy utrzymaliśmy się w tym zakładzie spowodował, że przychodziło do nas wielu klientów - Polaków. W rzeczywistości ten mały zakład stał się miejscem spotkań, a mieszkanie moje obok zakładu, na parterze było miejscem, gdzie zatrzymywali się i ukrywali przed okupantem różni Polacy - należący do Związku Zachodniego. W 1941 r. zaczęła organizować się podziemna organizacja p.n. Gryf Pomorski. Organizatorami Gryfu i członkami byli:

- ✓ Bernard Michałko - pseudonim Batory
- ✓ Albin Michałko - " nie pamiętam
- ✓ Edmund Szuta - pseud. nie pamiętam, obronnie radca prawny
- ✓ Władysław Szuta - " Jeleń
- ✓ Rudolf Bigus - " Zbyszko z Tczewa
- ✓ Brunon Bigus - " nie pamiętam
- ✓ Tesar - pseud. Zam nauczyciel
- ✓ Jan Rąbski - " Gryf
- ✓ Kamiński - " nie pamiętam z Wejherowa
- ✓ pani Dere - " Kotek z Wejherowa
- ✓ Stefania Miotka - " Szprotka z Pucka
- Aleks. Gierczewski - " nie pamiętam z Gdyni
- Klara Gierczewska - " " " "
- ✓ Teofil Puzdrowski - " Świeca - mój mąż

Komendantem Organizacji został Bernard Michałko i on to wprowadził i mnie i męża do organiz. Gryf Pomorski i zaprzysiął nas.

Od tego czasu mieszkanie nasze przy zakładzie fryzjerskim było placówką Komendy na powiat morski i kartuski. Utrzymywałam łączność z dowódcą plut. chorążym Leonem Gadońskim pseud. Dąb, za pośrednictwem sierż. Kamińskiego z Wejherowa, który został później aresztowany przez gestapowców i zamordowany w Gdańsku. Byłam łącznikiem i spełniałam funkcję kuriera. Zaopatrywałam partyzantów w bunkrach Ptasia Wola i Gniazdo Gryfitów, w broń, odzież i żywność. Broń "organizowałam" z Gdańska przewożąc koleją - zdobywałam broń od Niemki - niejaki - Kietner, była magazynierem w składnicy broni w Gdańsku - a była łasa na jedzenie, od niej dostawałam w częściach karabiny masz.

Przewoziłam broń również w częściach /poszczególne lufy, zamki, kolby/ owijając je w czarny papier służący do zaciemnienia okien. Było to jak bym przewoziła "Verdunklungspapier". W pracy tej pomagały mi też moje dzieci - Teresa i Roman, w wieku 10-ciu i 11-tu lat, które przewoziły także żywność, odzież i amunicję dla partyzantów, ukrytych w lasach. Pomoc dzieci była wygodna nie budziły one podejrzeń u kontrolujących Niemców. Pamiętam .. córka Tereska nosiła naboje w paczce od kawy, razem z książką - chodziła bowiem też na tajne komplety języka polskiego do p.Rozczynialskiej. Raz, gdy szła późnym wieczorem, spotkał ją jeden Niemiec z Schupo i pytał: so spätz mein Kind ? I litując się nad dzieckiem pomógł córce nieść paczkę, w której ukryte były naboje. Dziecko moje mówiło dobrze po niemiecku.

- ✓ W Kamienicy Królewskiej, pow.Kartuzy, u gospodarza Kwidzyńskiego był bunkier /Gniazdo Gryfitów"/ - bunkier ten został wykryty przez Gestapo /było to schronienie dla członków organiz./ Dnia 10.II.44r.
- ✓ - gdy gestapowcy otoczyli bunkier, był w nim właśnie Jan Kortas
- ✓ i Stefan Domański - zdążyli uciec przed zamknięciem pierścienia obławy - nie zdążyli uciec 2 bracia: Bernard i Albin Michałko - palili jeszcze papiery, by nie dostały się w ręce wroga - zdradził ich dym. Zaczęła się walka - w tej walce z przeważającym wrogiem, zginął komendant Bernard Michałko, ciężko ranny został jego brat Albin - Niemcy wywieźli go do Stutthofu, potem do Mauthausen. Zakatowany został również gospodarz - Kwidzyński - nie zdradził nikogo. Gestapowcy wpadli do bunkra i myszkowali szukając śladów organizacji. Bracia Michałko zniszczyli wiele - mimo to zapomnieli /w trakcie walki/ spalić listy, na której m.inn. było i moje nazwisko.

W kilka dni po zdobyciu przez Niemców bunkra /był to największy bunkier - magazyn broni/ rozpoczęły się aresztowania. Mnie aresztowano 23 lutego 1944 roku - w tym czasie mąż mój, który był również w konspiracji - /pseudonim Świeca/ był już na przymusowej robocie. Gestapowcy przyszli do mojego mieszkania w Wejherowie przy ul.Adolfhitlerstrasse 161/ obecnie ul.12 Marca/. Rozpoczęli rewizję - bałam się bardzo, bo na wystawie sklepu, w torbach z piaskiem i puszkach były ukryte naboje. Gestapowiec zapytał moją córkę - Tereskę, ile ma lat. Skorzystałam więc z tego, że zwrócił na nią uwagę i mówię do dziecka jedno słowo: "Schafenster". Dziewczynka była tak wyuczona, że od razu zrozumiała, o co chodzi. W odpowiedniej chwili wybrała więc naboje z ukrycia i schowała

do beczki przeciwpożarowej z piaskiem, która stała za drzwiami. Tereska była zaprawiona do pracy w konspiracji - chodziła nie raz do lasu, przeprowadzała partyzantów, np. Bernarda Michałko korzystał też z pomocy dziewczynki, gdy chciał się z kimś z lasu skontaktować. Raz prowadziła go Teresa do lasu na spotkanie z oficerem Kamińskim, który ukrywał się przed policją. Tereska wiedziała wiele, ale umiała milczeć. W naszym zakładzie fryzjerskim charakteryzowało się ludzi ukrywających się przed gestapo - malowało włosy na inny kolor, doklejało wąsy, brodę. Przychodzili do nas ludzie z lasu z bunkrów, nieraz w mundurach niemieckich, z napisem NSDAP /partyjne mundury/. Golił się u nas stale politischer Ortsleiter nazwiskiem Musa, jeden z najgorszych w Wejherowie Niemców. - Pewnego dnia - pamiętam dobrze - przyszedł wtedy, gdy u nas stało pełno rowerów, którymi przyjechali ludzie z lasu. Nie zauważył jednak tego. - Pamiętam też, jak pewnego dnia planowaliśmy zabić go brzytwą, był to szaleńczy pomysł, ale nie zrealizowaliśmy go, bo tego dnia Niemiec nie przyszedł. W naszym mieszkaniu stale odbywały się spotkania - sygnałem, że wszystko w porządku - że partyzanci mogą wejść, była mała lampka kieszonkowa zapalona w oknie. Gdy gestapo aresztowało mnie pokazali mi również moje zdjęcie w mundurze, z bronią w ręku, wykonane w bunkrze. - Nazywali mnie potem "das Elintenweib"/. Po aresztowaniu przewieźli mnie do Gdańska, podczas przesłuchań maltretowano mnie okrutnie i bezlitośnie, m.inn. torturowano mnie w ten sposób! wykrecano mi ręce do tyłu i zakładano na nie kajdanki na 24 godziny - kajdany te przy najmniejszym ruchu wpijały się głęboko w ciało. Blizny po tym maltretowaniu zachowały się do dziś dnia. Kopanie, bicie, szczucie psami było na porządku dziennym. Przez 2-3 dni potrafili nic nie dać mi do jedzenia, łub do picia. Oprawcy hitlerowcy myśleli, że tymi metodami wydobędą ode mnie zeznania. Kiedy te tortury nie zmusiły mnie do zdrady jakiegokolwiek z członków naszej organizacji, czy do zdrady zamierzeń i planów Gryfu Pomorskiego, czy do przyznania się do sabotażu - hitlerowcy wydali na mnie wyrok śmierci. Byłam 3 razy skazana na śmierć. Wiązali mi oczy i wyprowadzali na stracanie. Jak się później okazało była to jedna z metod, by wydobyć ode mnie zeznania. Ale nawet w obliczu śmierci nie zdradziłam moich towarzyszy broni, ani sprawy, dla której byłam gotowa oddać życie. W tym czasie dzieci moje tułały się, Niemcy chcieli wysłać je do Jugendheim'u /dom dla młodzieży/ by je zniemczyć. Zaopiekowała się nimi ciotka, na szczęście bowiem później Niemcy zapomnieli o dzieciach.

Po przesłuchaniach w Gestapo gdańskim zostałam przewieziona do obozu w Stutthofie, gdzie również bardzo często byłam wzywana do Politische Abteilung i podawana torturom. Np. na Kamiennej Górze w Gestapo wiązali mi ręce do tyłu, przywiązywali je do muru, a ja rozebrana musiałam tak stać po kolana w zimnej wodzie przez kilkanaście godzin. A każdy przechodzący gestapowiec pluł mi w twarz, szczypał w piersi, bił i wyzywał. Mimo to nie uległam, nie zdradziłam nikogo. Chodziło im o statek "Deutschland" - tko zdobył plany statku. Ja nie miałam z tym nic wspólnego - wiedziałam tylko że planowano sabotaż. M.inn. chcieli się ode mnie dowiedzieć, gdzie jest moja siostra Klara i jej mąż Aleksander Gierszewski oraz Jan Szczypior z Gdyni - Chylonii.

Po kilku tygodniach mego pobytu w obozie Stutthof, został aresztowany Władysław Kwidzyński - syn tego gospodarza, który zginął zamordowany przez gestapowców po walce w bunkrze - i również osadzony w obozie w Stutthofie. Władysław Kwidzyński miał łączność w lagrze z Duńczykami, którzy jako "Ehrenhaftlingi" /honorowi jeńcy/ mieli swobodę chodzenia po obozie i męskim i żeńskim. Jeden z tych Duńczyków podał mi gryps od Wł. Kwidzyńskiego, w którym była wiadomość, że siostra moja Klara i jej mąż Gierszewscy oraz Jan Szczypior uciekli do Szwecji z różnymi planami dla wywiadu polskiego. Ta wiadomość bardzo mnie ucieszyła - pozbywałam się ciągłego lęku o ich życie, względnie tego, że torturami mogliby gestapowcy wydobyć od nich, to czego mnie udało się nie zdradzić.

Konspiracja w obozie K.L. Stutthof.

W styczniu 1945 roku - gdy Niemcom palił się już grunt pod nogami - wezwał mnie i Agnieszkę Przybielską pewien więzien pod płot, tuż przy rewirze męskim. Ale najpierw parę słów o tej Agnieszce Przybielskiej - jej mąż był redaktorem Gazety Grudziądzkiej przed wojną - ona była Polką ale z urodzenia Wiedeńką. W czasie wojny pracowała jako tłumaczka u Forstera. Skazana została na obóz za to, że zamiast skazań, podsuwała Forsterowi do podpisu ulaskawienia więźniów polskich.

Ów więzien, który nas wezwał na rozmowę - powiedział nam, że należy do obozowej organizacji konspiracyjnej p.n. "Parasole" i do tej organizacji i mnie i Agnieszki Przybielskiej teraz wciąga - dając mnie mały skrawek biało-czerwonego materiału, a p. Przybielskiej - czerwony. Więzien ów wiedział, że na wolności pracowałam w konspiracji.

Wiedział też, że obecnie pracuję w Neubau w S.S.-kuchni, poza obrębem właściwego obozu, co ułatwi mi więc wykonanie zadania, jakiego ode mnie oczekiwał. A mianowicie polecił, bym wybadała, opisała i sporządziła szkic terenu, na którym pracowałam. Chodziło organizacji o takie wiadomości: czy Niemcy zakopują jakieś materiały i w którym miejscu, jakie mają zapasy cystern z benzyną i gdzie je przechowują. Czy znajduje się na terenie obozu generał Bock wraz ze sztabem.

/W tym czasie w Stutthofie stacjonował Wehrmacht/. Miałyśmy za zadanie opukiwać ściany i po dźwięku sprawdzać, czy czegoś tam nie zamurowano. Poza tym moim zadaniem było podsłuchiwanie rozmów telefonicznych, dotyczących spraw wojskowych i obozowych. Mężczyzna powiedział: to was uratuje, Rosjanie nie będą tu bombardować. - Zbierałam więc te dane, robiłam szkice i wszystko odnosiłam /czołgając się pod obstawą Agnieszki/ do małego pustego domku, znajdującego się w niewielkiej odległości poza obrębem obozu. W domku tym odbierał nasze dane jakiś cywil - gdy mu okazałyśmy skrawki materiałów biało-czerwony i czerwony.

W jaki sposób dostawałyśmy się poza teren obozu? W tym czasie obóz był prawie pusty zostało zaledwie ok.6 tys.więźniów i Żydzi, a płoty nie były już pod napięciem elektrycznym. Największą trudność przedstawiało przebrnięcie przez 2 posterunki. Pierwszy posterunek był przekupiony i nie reagował, gdy czołgaliśmy się o zmierzchu. Drugi natomiast nie - wobec tego ja czołgałam się jako pierwsza bez jakichkolwiek materiałów, a p.Przybielska w odpowiedniej odległości za mną z całym materiałem wywiadowczym od nas i od tego więźnia, który nas wciągnął do tej pracy konspir. W razie gdyby mnie nie udało się przejść, p.Przybielska miała czas wycofać się bezpiecznie. W tej akcji pomagała nam p.Weiznerowska, która pracowała jako palacz w S.S. kuchni /Scheelküche/. U niej przebierałyśmy się z pasiaków w ubrania cywilne. Ona jedna wiedziała o tej konspiracyjnej robocie w obozie. Była nam w tych trudnych chwilach bardzo pomocną. Obecnie mieszka w Sopocie ul.23 Marca 45. Agnieszka Przybielska wyjechała w 1947 roku do Ameryki - jej adres 69 Hale Street, Boston 14, mass.

Moje wyzwolenie nastąpiło 9 maja 1945 roku. -

Mieszkam dziś dalej w Wejherowie, wraz z moją córką Tereską, która skończyła farmację, pracuje w aptece, ma syna 9-letniego Bartłomieja i 5-letnią córeczkę Aleksandrę. Cieszę się ich życiem.

Za zgodność Gertruda Puzdrowska

Gertruda Puzdrowska - pseudonim Czerwień
ur.1903 roku - zam.Wejherowo,
z domu Zulewska

Wejherowo, w maju 1967 r.

84-200 Weyherowo

Moje uczestnictwo w walce z okupantem hitlerowskim.

Nazywam się Gertruda Przędrowska z d. Żukowska.
 Urodziłam się 8.06.1903. w Szpemie pow. Kubiński
 Moi rodzice Augustyn i Weronika z d. Rankin byli
 rolnikami.

Ukończyłam szkołę państwową. Z zawodu jestem fizy-
 jką. Obecnie jestem na rencie i mieszkam w Weyherowie
~~Obecnie~~ ul. 12-ego Marca Nr 234.

Od chwili wyjścia zamęż w 1930. prowadziłam z mężem
 zakład fizjoterapii w Gdyni do 1938r.

W 1938r. przeprowadziłam się do Weyherowa i do 1939r.

pracowałam z mężem w własnym zakładzie fizjoterapii.

Z chwili zajęcia Weyherowa przez hitlerowców, zakład
 nasz został zajęty przez *Trauhändler* Lehmana. Lech
 nadal z mężem jako Polacy pracowaliśmy w tymże zakła-
 dzie. Mieszkał on w przy obecny ul. 12-ego Marca Nr 164
 Mieszkanie nasze było również przy zakładzie w tym samym
 domu co zakład. Fakt, że my - Polacy nadal pracujemy w tym
 zakładzie spowodował, że przychodziło do nas wielu klientów -
 Polaków. W rzeczywistości ten maly zakład ^{naszej miejscami} stał się miejscem
 spotkań i ukrywania się przed okupantem wielu Polaków.

W 1940r. wstąpiłam do organizacji podziemnej „Polska Żyja”

W 1941r. organizacja ta zjednoczyła się z „Gryfem” i przyjęła
 nazwę „Tajna Organizacja Wojskowa - Gryf Pomorski.”

7. ✓ Zaprzyśnięty mi nie dowódca oddziału Bernard Michaliko ps. „Babory”
Kamendancem ~~oddziału~~ T.O.W. był Rudolf Bigus ps. „Złyszko”.
Mieszkanie moje przy zale. fizycznym było placówka Kamendy
na powiat motyki i kartuski. Wpierałam moralnie i mechanicznie
wskazyjących się członków organizacji podziemnej. Nadziewałam
ochronienia łącznikom i wśladom organizacyjnym aż do chwili
opuszczenia mnie 22. lutego 1944 r.

Byłam łącznikiem i spełniałam funkcję kuryera. Zorganizowałam
partyzantów w bunkrach „Ptasia Wola” na terenie nadleśnictwa
Mioduchowo pow. Kartuski i „Gnieszdo Gryfów” w Kamieniu
Krolenskiej pow. Kartuski - w broni, odzieży i żywności.

Bronię organizowałam z Gdańska przewożąc kule, od niejaki
Miemki p. Kietner. Jej mężem był inżynierem w składzie broni.
Od niej, ze Łapówki (mieszko Samina, cukierni). dostawałam w ilościach
broni. Przewoziłam przez ogólnie lufy, zamki, kolby owijając
w czarny papier służący do zaciemniania okien. Było to jakby
przewożąc „Verdunklungspapier”. W pracy tej pomagały mi też
moje dzieci - Teresa i Roman w wieku 10 i 11 lat, które przewoziły
także żywność, odzież i amunicję dla partyzantów. Pomóc dzieci
była wygodna - nie budziły one podejrzeń w kontrolujących Niem-
ców. Miałam b. db. po niemiecach. Dzieci moje były wychow-
wane w duchu patriotycznym i chadziły na tajne komplety jedyne pol-
skie do manowielki p. Rozrozmialskiej. Nadal mieszkającej
w Hylmerowie. Dzieci były zaprawiane do pracy konspiracyjnej.
W styczniu 1944 r. wybuchł zrostal buntier „Gnieszdo Gryfów”
Partyzanci Albin i Bernard Michaliko (bracia) zniszczyli
wiele dokumentów, mimo to nie udało im się (w trakcie walki)
spalić listy, na których m. in. było moje mieszisko.

Zostałam aresztowana w moim mieszkaniu 22. II. 1944. i przewieziona do Gestapo w Gdansk. Podczas przesłuchania melktrowano mnie okrutnie. Blizny po tym melktrowaniu zachowały się do dzisiaj. Oprawcy hitlerowscy myśleli, że wymyślą jakieś metody przesłuchania wydobycia zeznań. Ale nie zalamalam się. Byłam 3 razy skazana na śmierć. Wieszali mi oczy i wyprowadzali me strzelenie. Ale nawet w obliczu śmierci nie zdradziłam swoich towarzyszy broni, ani członków mojej organizacji podziemnej, ani planów "Gryfn Pomorskiego".

Po przesłuchaniach w Gestapo ok. 4 tyg. przewieziono mnie do obozu koncentr. w Stutthofie, gdzie zostało bym wyznaczona na przesłuchanie w oddz. politycznym. Ale i tam się niczego ode mnie nie dowiedzieli.

W styczniu 1945. poznałam mnie s. p. Agnieszka Przybielska (wyjechała z Polski do Ameryki w 1947. i tam zmarła) pewien wieczór pod pretekstem przy rewirze mego domu. Oznajmiła mi, że należy do obozowej organizacji konspiracyjnej p. n. "Parasole" i do tej organizacji mnie i p. Agn. Przybielską. Wcisnęła - dając mi mały skrawek biało-zielonego materiału s. p. P. - ozerowcy. Wzięłam do wiadomości, że na wolności pracowałam w konspiracji i że obecnie w obozie pracy w Neuban w S.S.-kuchni, poza obrębem właściwego obozu, co ułatwi mi wykonanie powierzonego zadania. A wiadomości polecił, abym wyhadała, opisała i sporządziła szkic terenu, na którym pracowałam. Chodziło o organizację o takiej wiadomości: czy Niemcy rekonstrują jakieś materiały i w którym miejscu, jakie mają zapasy cyfrów z benzyną i gdzie je przechowują. Był znajdowały się na terenie obozu generał Boek wraz ze sztabem (w tym czasie stacjonował "Wehrmacht"). Miałymy

9.
za radami opublikować ścianę i po dłuższym sprawdzeniu, czy czegoś tam
nie zamierzano. Poza tym moim radaniem było podbicie telefonów
rozmoów telef., dotyczących spraw wojskowych i obywatelskich. Mój
zamek powiedział: że dane was nie ma, Rozjanie nie będą tam
bombardować. Zbierałam więc te dane, robiłam szkice i wresz-
cie odniosłam, wróciłam się do małego pustego domku (o zmi-
rzeniu), znajdującego się w niewielkiej odległości poza obrobem
obozu. W domku tym w wyznaczonym terminie odbierał
nasz ^{zabrany} materiał jakiś cywil gdy mm obywatelski skrawki ma-
teriałów białych-czerwonych i czarnych.

W jaki sposób dostawaliśmy się poza teren obozu? -
W tym czasie było już niewiele więźniów w obozie (z zjedami
ok. 6 tył) i płoty nie były już pod napięciem elektrycznym.
Największą trudność przedstawiała przebrnąć przez 2 postawki
Te wstąpiam się jako pierwsza bez jakichkolwiek materiałów,
a p. Przybielka w odpo. odległości ze mną z całym materia-
łem myślowym od nas i od tego więźnia, którego nas wcią-
nął do tej pracy konspiracyjnej. W czasie gdy bymnie nie udało
się przejść, p. Przybielka miałeś czas wycofać się. W tej akcji
pomagała nam p. Weiznerowska, która pracowała jako palec w SS.
kuchni (Scheelküche). Oprócz nas jeszcze ona jedna wiedziała
o naszej konspir. robocie w obozie. Była nam w tych trudnych okra-
inach b. pomocna. Obecnie mieszka w Sopocie ul 23 Miesca Nr 45.
Mój przyzwolenie nastąpiło 9 maja 1945r.

Mój pseudonim w T.O.W. Główny Pamiotki był "Czerwici"

Gertruda Jurdzewska

1/13. Inne materiały dokumentacyjne:
Purdrowska Gertruda:

1. Oświadczenie Gertrudy Purdrowskiej z 17.06.1974 o zaangażowaniu Matgorzety i Floriane Dziwisów w org. przesuto do „Szwajc., Arch. M. St. Deloje t. XXII, s. 133, Skroskop. k. 1 s. 1
2. Światłokop. oryg. przesłki JOM „Gyf Pom.” wykonanej przez Ludwikę Miotke ps. „Pióro”, (koperta) k. 1 s. 2



jest w aktach Dzienisz

Małgorzata

Wejcherowo, dnia 17.06.1974 r.

Gertruda Puzdrowska

84-200 Wejcherowo

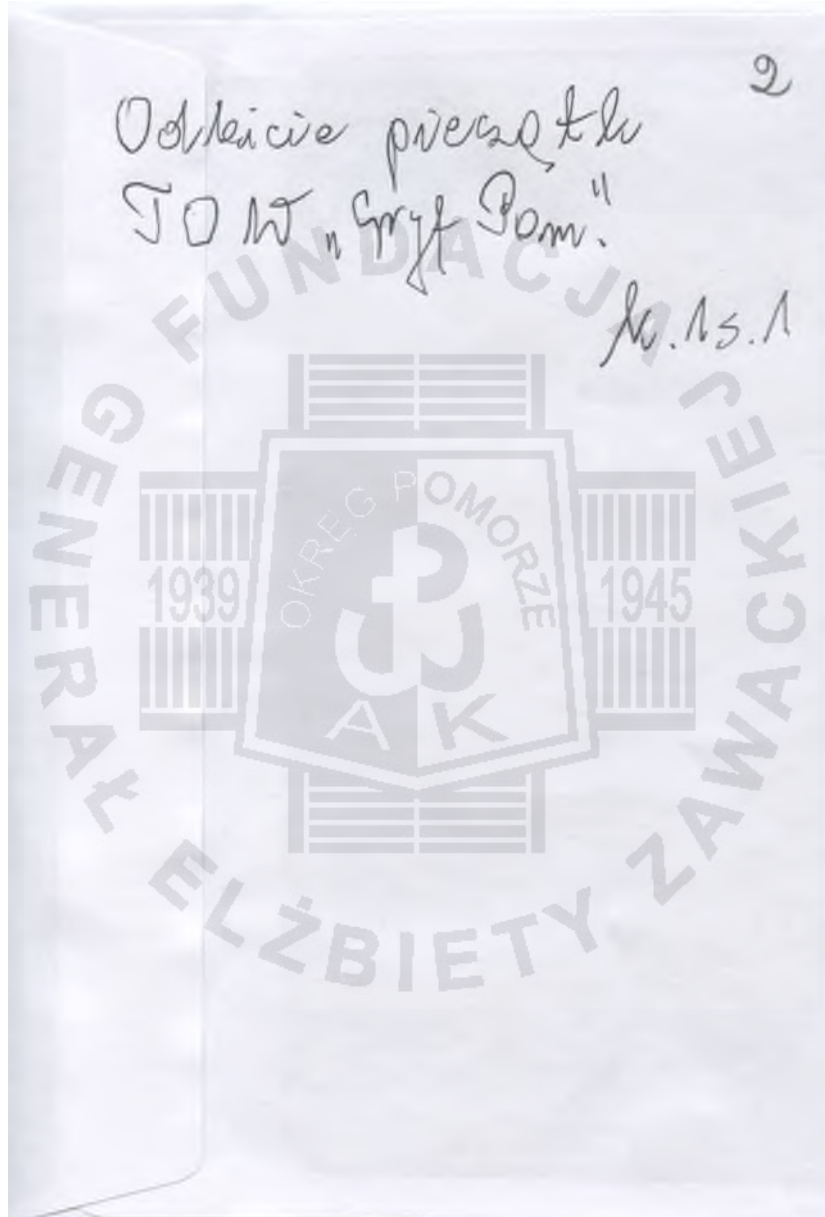
000133

1

O Ś W I A D C Z E N I E

Niniejszym oświadczam, iż Pani Małgorzata Dzienisz i jej mąż zmarły Florian ostatnio zamieszkały Gdynia-Chylonia przy ul. Puckiej 99 - są mi osobiście znani. W czasie okupacji hitlerowskiej należeli do Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Pomorski" z narażeniem swego życia ukrywali oni w własnym domu partyzantów poszukiwanych przez gestapo. Poszukiwanymi przez gestapo byli moja siostra Klara Gierszewska z mężem Aleksandrem Gierszewskim i Jan Szczyplor mieszkający Gdynia -Chylonia oraz dwaj angielscy oficerowie-spadochroniarze. Pan Florian Dzienisz jako pracownik w Stoczni Gdynińskiej znający dobry port i różnych ludzi, przyczynił się do wywiezienia nielegalnie wyżej wymienionych do Szwecji. Było to w marcu 1944 roku. Dzięki bohaterskiej postawie Pana Dzienisza i jego żony pięć ludzi zawdzięcza mu swoje życie. Siostra moja Klara z mężem Aleksandrem Gierszewskim mieszkają obecnie w Duuville Ont Canada. Dom państwa Dzieniszów został spalony przez hitlerowców, którzy jednak za późno wpadli na trop ukrywających się. Byłam więźniarką obozu koncentracyjnego Stutthof Nr. obozu 33040 jestem członkiem Zarządu Bojowników o Wolność i Demokrację w Wejcherowie nr. legitymacji 247 - za swoją działalność w czasie okupacji i męstwo zostałam odznaczona Krzyżem Partyzanckim i Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945r.

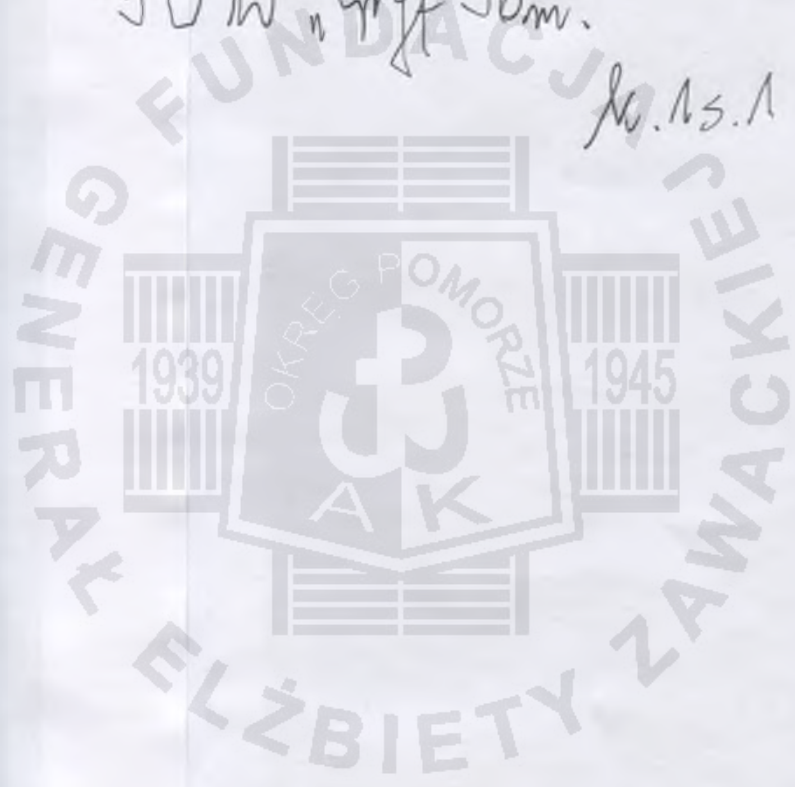
*Arch. Hist. t. XXII, relacje str. 103 (kibel. JAPAC -
dział oprac.)*

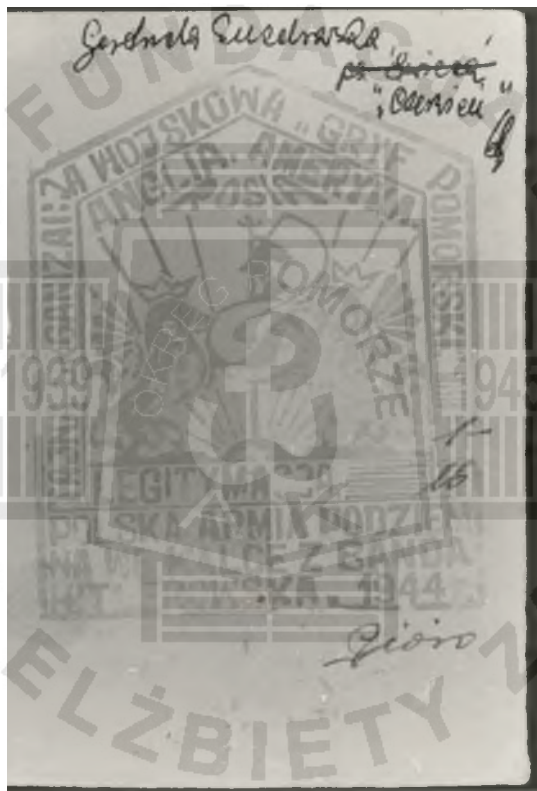


2

Odbicie przesłki
JOM „Gryf Pom.”

M. N. S. A





II. Materiały uzupełniające relacje:
I. Puszdrowska Gertruda.

1. Ciechanowski Z., Gertruda Puszdrowska..., (biogram), *Żołnierzy pomorskie w walce z okupantem, brak dokł. źródła...*, kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. Biogram Puszdrowskiej Gertrudy autorstwa Elżbiety Grot, projekt do "Stou. biogr. konsp. pomorskiej 1939-1945, mpis, data wpt. 17.07. 1998 (popr. redakcyjne) k. 4 s. 2-5
3. Biogram "Puszdrowska Gertruda", Stou. biogr. konsp. pomorskiej 1939-1945, pod red. Załuskiej A. i Zawackiej E., Toruń 1998, cz. 4, s. 122, kserokop. k. 2 s. 6-7-8

GERTRUDA PUZDROWSKA — łączniczka Komendy Powiatowej TOW „Gryf Pomorski” w Wejherowic.

Do wojny i w czasie wojny do chwili aresztowania prowadziła z mężem zakład fryzjerski w Wejherowie przy ul. Pierackiego 161. W 1941 roku została wraz z mężem przyjęta do organizacji konspiracyjnej przez Bernarda Michałko, ps. „Batory”. Fakt posiadania zakładu fryzjerskiego, którego pomieszczenie posiadało bezpośrednie połączenie z mieszkaniem, został wykorzystany na zorganizowanie tam

punktu kontaktowego. Gertruda Puzdrowska spełniała funkcję łączniczki, przede wszystkim w zakresie zaopatrywania grup partyzanckich w żywność, medykamenty, a także amunicję i broń. Stąd też nierzadko odwiedzała schrony partyzanckie, w tym dwa największe: „Ptasia Wola” i „Gniazdo Gryfitów”. Pojedyncze sztuki broni, a przede wszystkim amunicję, kupowała za żywność od pewnej Niemki (Kniter), która pracowała w magazynach uzbrojenia w Gdańsku.

W styczniu 1944 roku hitlerowcy zdołali zdekon-

spirować schron partyzancki „Gniazdo Gryfitów” w Kamienicy Królewskiej, zaskakując w nim 10 stycznia czterech partyzantów (Jan Kortas, Stefan Dominik oraz Bernard i Albin Michałko). Mimo zbrojnego oporu (zginął Bernard Michałko i Kwidzyński, a pozostali ranni), hitlerowcy zdobyli schron z częścią dokumentów, których partyzanci nie zdołali zniszczyć. Dokumenty, a przede wszystkim zdjęcie, wykonane w tym schronie, na którym występowała Puzdrowska, pomogło gestapo zdekonspirować ją. 23 lutego 1944 roku Gertruda Puzdrowska zostaje aresztowana (jej mąż został już wcześniej wywieziony na roboty przymusowe do Rzeszy). Więziona w Gdańsku jest strasznie torturowana, o czym świadczą do dziś blizny, a do tego dochodziła stała obawa o pozostawione bez opieki dwoje dzieci (córka Teresa 10 lat i 11-letni syn Roman), które hitlerowcy jako „Banditenkinder” chcieli zabrać do obozu dla małoletnich. Po trzymiesięcznym śledztwie została jako Polizeihäftling osadzona w obozie Stutthof. Tutaj jest w dalszym ciągu przesłuchiwana przez funkcjonariuszy Politische Abteilung, a prócz tego co pewien okres przyjeżdżali gestapowcy z Gdańska i usiłowali wydobyć od niej informacje o punktach kontaktowych, a szczególnie o miejscu ukrywania się jej zameżnej siostry Klary i męża Klary — Aleksandra Gierszewskiego oraz Jana Szczypiora — członków „Gryfa Pomorskiego”. Torturowano ją fizycznie i moralnie, strasząc zemstą na jej dzieciach. Po pewnym czasie otrzymała gryps od Władysława Kwidzyńskiego, który aresztowany później od niej, poinformował ją poprzez pewnego Duńczyka, że jej dzieci Roman i Teresa są bezpiecznie ukryte u rodziny, a jej siostra Klara wraz ze swym mężem i Jan Szczypior zostali przez organizację przerwani do Szwecji. Odtąd przestała się obawiać, że nie wytrzyma tortur, a przede wszystkim uspokoiła się o los swoich dzieci.

W Stutthofie Gertruda Puzdrowska przebywała do wyzwolenia obozu, tj. do 9 maja 1945 roku.

Urbhanowski K. „Kobiety pomorskie w walce z okupentem”

Wpłynęło dnia 17.07.98
Ldz. 1493/SŁ/98

Gertruda Puzdrowska z d. Zulewska (1903 - 1992), łączniczka Komendy Powiatowej TO W „Gryf Pomorski” w Wejherowie, ps. „Czerwień”

122
ona
rodzina
urodziła się 8 VI 1903 r. w Szponie koło Grabowa w b. powiecie kościerskim; w rolniczej rodzinie Augustyna i Weroniki Zulewskich z d. Raulin. A. Zulewski w latach międzywojennych pełnił funkcję sołtysa we wsi Szpon. G. Puzdrowska po ukończeniu szkoły podstawowej ^{po ukończeniu} pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. W 1930 r. poślubiła w Grabowie Teofila Puzdrowskiego (ur. 31 VIII 1902 r. w Sulęczynie, syn rolników Jana i Franciszki z d. Zblewska, ukończył szkołę zawodową w Kościerzynie, z zawodu fryzjer), a następnie przeprowadziła się do Gdyni, gdzie razem z mężem w latach 1930 - 1938 prowadziła zakład fryzjerski ^{przy} ul. Chylońskiej. W 1938 r. zamieszkała w Wejherowie przy ul. Pierackiej 161 (obecnie 12-go Marca 161), gdzie w tym samym domu [założyli nowy zakład fryzjerski]

Po zajęciu Wejherowa przez hitlerowców, zakład został przejęty przez tzw. „Trauhandlera” (powiernika) Lehmana, który pozwolił Puzdrowskim nadal tam mieszkać i pracować. Zakład ten i mieszkanie wkrótce stały się miejscem spotkań Polaków oraz schronieniem dla poszukiwanych przez Gestapo. W październiku 1939 r. G. Puzdrowska została włączona do grupy „Pomoc Polakom” zorganizowanej przez ks. Edmunda Roszczynialskiego, której celem było udzielanie pomocy charytatywnej dla wdów i rodzin po zamordowanych i aresztowanych. Po aresztowaniu ks. E. Roszczynialskiego 25 X 1939 r. nadal działała pod kierunkiem ks. Józefa Bartla, który zmienił nazwę organizacji na „Polska Żyje” i przyczynił się do rozszerzenia jej zakresu działania o konspiracyjną działalność: medyczną, informacyjno - propagandową, wywiad i kontrwywiad oraz utworzenie oddziałów zbrojnych. G. Puzdrowska zajmowała się między innymi kolportażem pisma konspiracyjnego „Polska Żyje”. Zaprzysiężona została razem z mężem w marcu 1941 r. przez Bernarda Michałko ps. „Batory”. G. Puzdrowska przyjęła ps. „Czerwień”, a jej mąż Teofil ps. „Świeca”. Oboje należeli do utworzonej w październiku 1940 r. grupy dywersyjno -

niem siatki było zdobywanie broni ze składnic wojskowych i dostarczanie jej do bunkrów w lesie dla oddziałów partyzanckich. Dzięki kontaktom z Polakami pracującymi w różnych warsztatach i składnicach wojskowych zdobywała^{no} broń, informacje wojskowe, przepustki, legitymacje i zaświadczenia, które dostarczała^{no} władzom naczelnym TOW GP.

Terenem jej działalności były placówki i komendy GP^{S. Miotk} rozrzucone w Wejherowie, Pucku, Gdyni, Tczewie, Kartuzach, Toruniu oraz bunkry w Kamienicy Królewskiej i lasach Mirachowskich. Utrzymywała bezpośredni kontakt z komendantami powiatowymi i członkami Komendy Naczelnej TOW GP, tj. z Józefem Dambkiem ps. „Lech”, „Jur”, „Kil” - zastępcą prezesa Rady Naczelnej, Aleksandrem Arendtem ps. „Major”, „Konar” - komendantem naczelnym, Bernardem Michałko ps. „Batory” - komendantem grupy dywersyjno - sabotażowej, Rudolfem Bigusem ps. „Zbyszek” - członkiem Rady Naczelnej i komendantem^{komandem} obwodu morskiego. Znała także Jana Kwidzińskiego i Józefa Gierszewskiego.

Na terenie Pucka działała siostra jej ojca Helena Miotk, która pełniła funkcję łączniczki pomiędzy komendantem powiatowym i innymi łącznikami. Łączniczką S. Miotk była Anna Kreft ps. „Ordynans” z Pucka. Należała od VII 1939 r. do kierowanych przez nią drużyny ratowniczek PCK w Pucku. Została członkiem TOW GP w 1942 r. ~~A. Kreft~~ działała na trasie Puck - Gdynia - Kościerzyna zajmując się kolportażem prasy, przewozem broni i amunicji oraz meldunków. Drugą jej łączniczką w Pucku była córka Kazimierza Lisa, która odbierała od niej meldunki i przekazywała dalej.

W styczniu 1944 r. ^{S. Miotk} razem z Wryczanką zawiozła ^{projekt} sztandar „TOW GP”, wykonany przez nauczyciela z Pucka Alojzego Haftkę, do Mojusza.

Najczęściej utrzymywała kontakt z R. Bigusem i B. Michałko. ~~W organizacji~~ ^{członkini Rady Naczelnej G.P.} działali dwaj bracia Rudolf i Brunon Bigusowie. Podporucznik rezerwy B. Bigus pełnił funkcję zastępcy komendanta obwodu kartuskiego. W połowie 1944 r. został komendantem tego obwodu, a następnie wraz z bratem byli członkami Rady Naczelnej TOW GP.

4

-5-

W związku z aresztowaniami w Kamienicy Królewskiej i przejęciem niezniszczonej części archiwum, została aresztowana 23 I 1944 r. w Pucku, poddana półrocznemu śledztwu we więzieniu Gestapo w Gdańsku, gdzie była bita i torturowana. Przesłuchiwana przez esesmanów Lothara Stenzla i Sasse nie przyznawała się do stawianych jej zarzutów. Dnia 3 VII 1944 r. została przywieziona w grupie kilkudziesięciu mężczyzn i kilku kobiet do KL Stutthof w tym samym transporcie z Gdańska, co A. Arendt - ^{komandant} ~~komendant~~ naczelny TOW GP. Nadano jej numer 40 299 i oznaczono jako więźnia politycznego. W obozie ponownie była przesłuchiwana w Politische Abteilung przez Gestapo z Gdańska. Dopiero po konfrontacji z już aresztowanym i osadzonym w KL Stutthof b. zastępcą ^{komandanta} ~~komendanta~~ puckiego Kazimierzem Lisem, przyznała się do współpracy z B. Michałko ps. „Batory”, o którym już wcześniej wiedziała, że zginął w czasie walki w Kamienicy Królewskiej (z czym się jednak przed esesmanami nie zdradziła). Dowiedziała się o jego śmierci jeszcze we więzieniu w Gdańsku z grypsu, który przesłała jej ciocia H. Miotk. W innym grypsie poinformowała ją o aresztowaniu K. Lisa. Źle zrozumiała jego treść sądząc, że zginął. Po raz pierwszy skonfrontowano ją z Kreftą. Po trzeciej konfrontacji nie doszło, ponieważ ~~nie~~ przyznała się do współpracy z B. Michałko.

Przebywała w bloku kobiecym w Starym Obozie w grupie polskich nauczycielek osadzonych za udział w organizacjach podziemnych. Uczestniczyła w obozowym ruchu oporu jako współorganizatorka życia kulturalnego, religijnego i samopocy, dostarczając kolegom z organizacji ciepłe ubrania, które wyносиła z magazynu odzieżowego, gdzie była zatrudniona.

W obozie przebywała do 25 IV 1945 r., ewakuowana drogą morską została wyzwolona 5 V 1945 r. w Klintholm na wyspie Moen w Danii. Tam włączyła się do akcji miejscowego koła Duńskiego Czerwonego Krzyża, kierowanego przez Dunkę Helenę Mortensen. Pomagała organizować szpital w Hotelu Morskim w Klintholm, stworzyła zespół z b. więźniarek zajmujący się jego obsługą oraz współpracujący z duńskimi pielęgniarkami i opiekującymi się chorymi.

Do Polski wróciła 1 I 1946 r., zamieszkała w Warszawie, gdzie ukończyła studia ekonomiczne i wyszła za mąż za b. więźnia KL Stutthof Jerzego Łozińskiego. Była członkiem Towarzystwa Polsko - Duńskiego. Od 1972 r. przebywała na emeryturze.

Zmarła 29. XI 1990 r. w Warszawie, pochowana na cmentarzu w Pucku

Odnaczona 8 V 1981 r. Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski (1981..)

Zmarła w Warszawie w 1993 r.

2 APAK, *teczka L. Miotkka, Pamiętnik...*, s. 217; *teczka A. Pyrakowski*; AMSt., I-IV-16, s. 20; I-III-51206; I-III-10717; III-IV-103, Spis kobiet więźniarek KL Stutthof wyzwolonych w Klintholm; Relacja Stefania Łozińskiej, bez sygn.;

Wspomina Stefania Łozińska, Witałam generała Hallera, „Pomerania”, Miesięcznik społeczno - kulturalny, kwiecień 1985, Nr 4, ss. 4-5; E. Grot, Rejs śmierci...

ss. 97, 101, 163. *Mieczkowski, Węgrzycy i port morski*...

s. 245. 1939 - maj 1945, Gdańsk 1991

Elżbieta Grot

3 USC *Włocławek, Oddz. Belanta 17/3208/90;*

Evakuacja morska więźniów KL Stutthof 1945r.

Gdańsk 1993

*Torpedoveruchanstalt
czy Torpedoversuchanstalt?*



Puzdrowska Gertruda z d. Zulewska ps. „Czerwień” (1903-1992), łączniczka Kmdy Powiatowej TOW „Gryf Pomorski” w Wejherowie.

Urodzona 8 VI 1903 r. w Szponie k. Grabowa w pow. kościerskim; córka Augustyna i Weroniki z d. Raulin. A. Zulewski w latach międzywojennych pełnił funkcję sołtysa we wsi Szpon. Puzdrowska po ukończeniu szkoły powszechnej pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. W 1930 r. poślubiła Teofila Puzdrowskiego z zawodu fryzjera, z którym przeprowadziła się do Gdyni i w latach 1930-38 prowadziła z nim zakład fryzjerski przy ul. Chyłońskiej, a następnie w Wejherowie przy ul. Pierackiej.

Po zajęciu Wejherowa przez hitlerowców zakład przejęty został przez powiernika Lehmana, który pozwolił Puzdrowskim nadal tam mieszkać i pracować. Zakład ten i mieszkanie wkrótce stały się miejscem spotkań Polaków oraz schronieniem poszukiwanych przez gestapo. W październiku 1939 r. Puzdrowska została włączona do grupy „Pomoc Polakom” zorganizowanej przez ks. Edmunda Roszczyniańskiego. Gdy po jego aresztowaniu (25 X 1939 r.) ks. Józef Bartel zmienił nazwę organizacji na „Polska Żyje” i rozszerzył zakres działalności charytatywnej o medyczną, informacyjno-propagandową, wywiad i kontrwywiad oraz utworzenie oddziałów zbrojnych, Puzdrowska zajmowała się kolportażem pisma „Polska Żyje”. W marcu 1941 r. została razem z mężem zaprzysiężona do TOW „Gryf Pomorski” przez Bernarda Michałko ps. „Batory” – dcę grupy partyzantkiej. Pod ps. „Czerwień” i „Świeca” należeli do utworzonej w październiku 1940 r. grupy dywersyjno-sabotażowej „Dysab”, kierowanej przez B. Michałko. Grupa działała wzdłuż linii kolejowej Lębork – Wejherowo – Gdynia. Od lipca 1942 r., gdy „Polska Żyje” została podporządkowana TOW „GP”, a B. Michałko awansował na zcę kmdta TOW „GP” pow. Wejherowo, Puzdrowska pełniła funkcję jego łączniczki i kurierki, a także Rudolfa Bigusa ps. „Zbyszko” kmdta pow. morskiego i Władysława Szkuty ps. „Jeleń”. Mieszkanie Puzdrowskich było siedzibą Kmdy TOW „GP” pow. morskiego i kartuskiego. Tu odbywały się spotkania i narady członków Kmdy. W zakładzie fryzjerskim charakteryzowano poszukiwanych farbując im włosy, doklejając wąsy i brody. Jednocześnie Puzdrowska kontynuowała służbę łączniczki. Zajmowała się dostarczaniem żywności, odzieży i broni dla partyzantów przebywających w bunkrze „Ptasia Wola” w lasach mirachowskich i „Gniazdo Gryfitów” w Kamienicy Królewskiej. (Mąkę i chleb dla partyzantów otrzymywała od Skierki z piekarni w Starej Rumi; mięso i wędliny dostarczał jej szwagier Aleksander Gierszewski, również członek „GP”, zatrudniony w gdyńskiej rzeźni. Wyroby te odbierała Puzdrowska (lub jej dzieci) z umówionego miejsca. Mięso, cukier i mąkę wymieniała na broń, którą otrzymywała w częściach (lufy, kolby, zamki) od Niemki nazwiskiem Kietner, której mąż przynosił broń ze składnicy w Gdańsku, gdzie był zatrudniony jako magazynier. Broń zawiniętą w czarny papier służący do zaciemniania okien przewoziła pociągami na trasie Gdańsk-Wejherowo. Pod wskazane przez nią adresy jej dzieci, nie wzbudzając podejrzeń u kontrolujących Niemców (dobrze znały język niemiecki i były przeszkolone, jak mają zachowywać się w niebezpiecznych sytuacjach), często zanosily żywność i odzież, jak również

*Stow. bierogr. konsp. Pomorskiej 1939-1945
pod pseud. Zulewskiej d. i jawnej E. Janin 1998
aa. 4*

7

broń i naboje. Córka Teresa prowadziła też na spotkania do lasu partyzantów, w tym raz B. Michałko, który w lesie spotkał się z ukrywającym się przed gestapo oficerem Kamińskim. Dzieci G. Puzdrowskiej uczęszczały na tajne komplety języka polskiego, które prowadziła nauczycielka Roszczyńska z Wejherowa. Puzdrowska udostępniła swój księgozbiór dla celów tajnego nauczania. Dnia 10 I 1944 r. gestapo odkryło bunkier „Gniazdo Gryfów” w zabudowaniach Jana Kwidzińskiego w Kamienicy Królewskiej, gdzie znalazło listę członków TOW „GP” i zdjęcie Puzdrowskiej z bronią w ręku w tym właśnie bunkrze. Została aresztowana 22 II 1944 r. we własnym mieszkaniu w Wejherowie przez gestapo z Gdańska. (W czasie rewizji córka Teresa na dany znak przez matkę, zdążyła wynieść naboje ukryte w torbach z piaskiem i puszkach wystawionych na wystawie sklepu do beczki przeciwpożarowej z piaskiem stojącej za drzwiami mieszkania). Więziona przez gestapo w Gdańsku, w czasie śledztwa została poddana torturom fizycznym i psychicznym. Z powodu odnalezionego zdjęcia nazywano ją „Das Flintenweib”. Trzykrotnie prowadzono ją ze zawiązanymi oczami pod pozorem wykonania wyroku śmierci, jednak nie złamała się i nie zdradziła członków organizacji.

W połowie marca 1944 r. została przewieziona do KL Stutthof z członkami „GP” Leonem Stefanowskim i Janem Rompskim ps. „Gryf” z Wejherowa. Oznaczono ją numerem 33040 jako więźnia politycznego. W obozie była nadal przesłuchiwana w Politische Abteilung przez gestapo z Gdańska, gdzie dalej ją bito i szykanowano. Gestapowcy chcieli wiedzieć, kto ukradł plany statku „Deutschland” oraz gdzie znajdują się jej siostra Klara i szwagier Aleksander Gierszewscy wraz z Janem Szczypiorom z Gdyni-Chyloni. Puzdrowska przestała obawiać się o życie swoich bliskich, gdy otrzymała podany jej przez więźnia duńskiego gryps od Władysława Kwidzińskiego (syna zamordowanego w Kamienicy Królewskiej Jana Kwidzińskiego), w którym poinformował ją o ucieczce K. i A. Gierszewskich i J. Szczypiora z planami dla wywiadu polskiego do Szwecji oraz o opiece rodziny nad jej dziećmi – Teresą i Romanem. Puzdrowska brała także udział w obozowej organizacji zwanej „Parasole”, do której wprowadził ją na przełomie 1944/1945 r. urzędnik starostwa w Wejherowie Wojciech Czerwionka. Ponieważ pracowała poza obrębem właściwego obozu na terenie Neubau w kuchni esesmańskiej jako pomocnica, otrzymywała zadanie podsłuchiwania rozmów telefonicznych dotyczących spraw wojskowych i obozowych oraz planowanej ewakuacji. Zebrane informacje, szkice i plany Puzdrowska razem z A. Przybielską wyniosła poza teren obozu, gdzie odebrał je nieznany cywil. Informacje miały uchronić jeńców przed zombardowaniem. Obóz opuściła 9 V 1945 r. w tzw. marszu śmierci, w towarzystwie A. Przybielskiej, M. Wejznerowskiej, Kitowskiej, J. Rompskiego i Michalaka.

Po powrocie z obozu przez pół roku Puzdrowska była wzywana do UB na przesłuchania, gdzie stawiano jej zarzut prowadzenia działalności przeciw Armii Radzieckiej. W latach 1945-1949 prowadziła zakład fryzjerski w Wejherowie przy ul. 12 Marca nr 244. Wysokie podatki nakładane przez urząd skarbowy uniemożliwiły jej dalszą działalność usługową. Zakład został upaństwowiony. Puzdrowska zrezygnowała z pracy zawodowej, odtąd zajmując się dziećmi i prowadzeniem gospodarstwa domowego. Zmarła 1 VII 1992 r. w Wejherowie.

Razem z mężem została odznaczona Krzyżem Partyzanckim (1947) i Medalem Zwycięstwa i Wolności (1945).

Mąż Teofil Puzdrowski, aby utrzymać mieszkanie do celów organizacji i odwrócić od niego uwagę i podejrzenia gestapo, z polecenia organizacji przyjął w 1943 r. III

verte

8

grupę DVL, co spowodowało jego pobór do Wehrmachtu i służbę w karnej kompanii na terenie Włoch, Niemiec i Norwegii. Zmarł 17 VI 1979 r., pochowany na cmentarzu w Wejherowie.

AMSt., Rel. T. I-III-28656. Rel. G. Puzdrowskiej i córki T. Ciesielskiej-Changler; Oświadczenia M. Weiznerowskiej, ks. S. Mościana, R. Bigusa (ze zbiorów T. Ciesielskiej-Changler); AP AK, T.: P u z d r o w s k a G. (rel. własna i rel. opr. red. Bieleckiej; M i o t k L., Pamiętniki wspomnień w walce z hitleryzmem w latach II wojny światowej 1939-1945, s. 217, 219; A l e k s a n d r o w i c z W., „Dysab”. Z dziejów ruchu oporu w Wejherowie, Kaszebe 1960; C i e c h a n o w s k i K., Gertruda Puzdrowska – łączniczka Komendy Powiatowej TOW „Gryf Pomorski” w Wejherowie, Pomerania 1975, nr 1, s. 35; T e n ż e, Ruch oporu...; T e n ż e, TOW „Gryf Pomorski”, Pomerania 1974, nr 1, s. 35; T e n ż e, Kobiety pomorskie w walce z okupantem, Pomerania 1975, nr 4; G r o t E., Rejs śmierci. Ewakuacja morska więźniów KL Stutthof 1945 r., Gdańsk 1993, s. 20, 26, 120; K o m o r o w s k i K., Leksykon...; M ę c l e w s k i A., Neugarten...; M i l c z e w s k i Z., Wejherowo i powiat morski wrzesień 1939-1945 (kronika), Gdańsk 1991, s. 143; O s o w i c k a R., Bedeker wejherowski: Gertruda Puzdrowska, Dziennik Bałtycki z 11 VI 1997 r.; S k ó r s k a E., Grabież w biały dzień, Veto 22-29 V 1988 r.; Sł. Konsp. Pom...cz. 2.

Elżbieta Grot



IV/1. Korespondencja Fundacji:

1. Pismo z 1.05.1954 do M. Dwiejskiego w Wejherowie - data zgrom. G. Puszdrowskiej, napis

k.1 s.1



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. PIEKARY ⁴⁹ • TELEFON 18-324-277-86
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 358606-4675-132-3

Toruń, dn. 1994.01.05.

Ldz. 13/A/94

Urząd Miejski
w Wejherowie
Ewidencja ludności

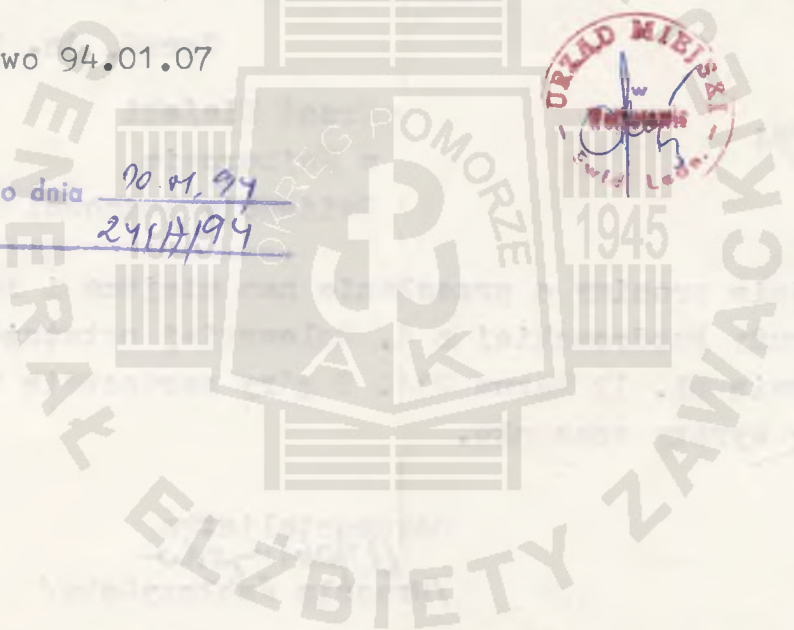
Uprzejmie prosimy o przesłanie nam miejsca i daty zgonu
śp. Gertrudy Puzdrowskiej z d. Zulewskiej ostatnio zamieszkałej
w Wejherowie. Z góry serdecznie dziękujemy.
Łączymy wyrazy szacunku.

Dokumentalistka
U. Jabłczyńska
/Urszula Jabłczyńska/

Sp. Gertruda Puzdrowska zd. Zulewska zmarła w Wejherowie
dn. 1.07.1992r. Akt zgonu USC Wejherowo Nr 430/92.

Wejherowo 94.01.07

Wzięto dnia 10.01.94
Ldz. 2414/94



Wierowo



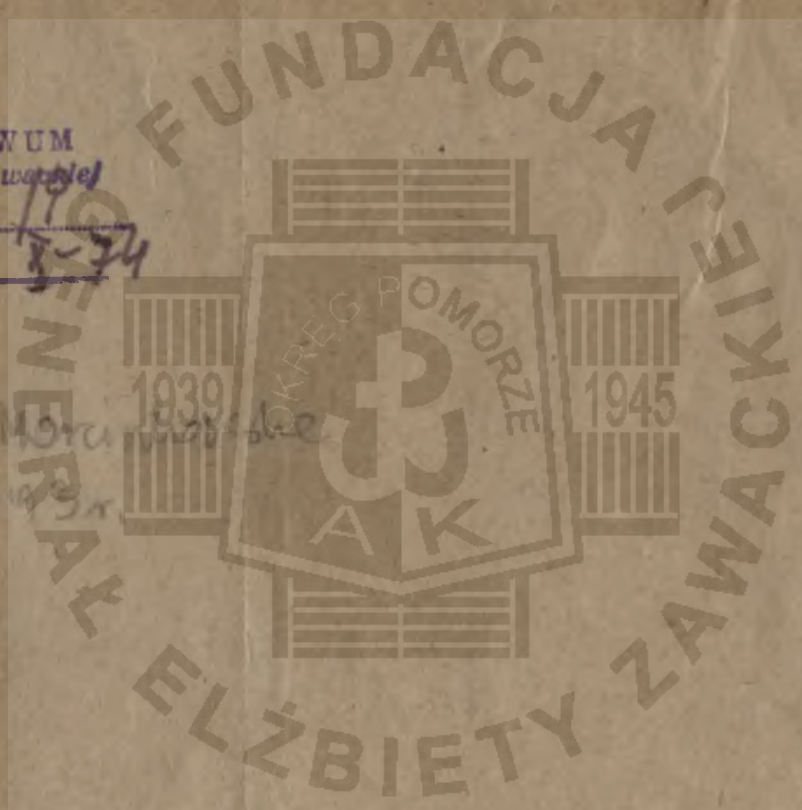
Zmarła 1.07.1992 r.
w wieku 1993 r.

ps. "Czerwien"
++

Wejherowo
2 ul. Żukowska
Puzolrowska Gertruda

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
poz. 54
data wpływu 8-34

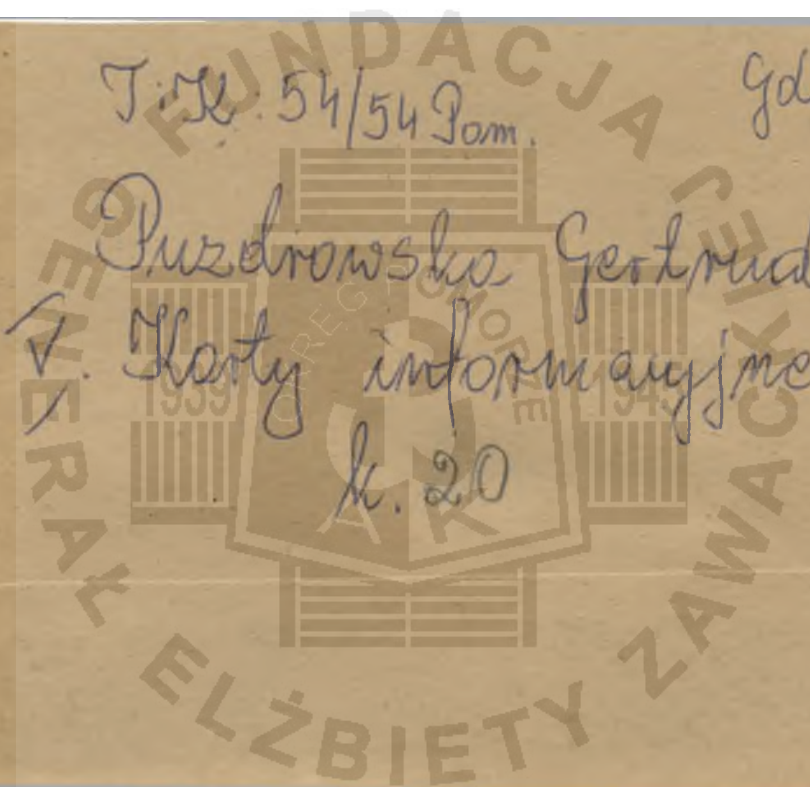
Opis: H. Morawski
8.06.1939



T.M. 54/54 Tom.

Gdynia

Puzdrowska Gertruda
V. Gasty informacyjne
k. 20



Przedrukła Gertruda ^{pożniwie} ~~Kartuz~~
zbiórów zdjęć ^{topograficzne z miejscowe} niemieckie "Gmieszko Goytze"
w Rannicy Kłodzkiej po Kartuz
prekarskim przez L. Miottke
ze zdjęć fabry Giesbrecht, Aleksander
i Bernard Michalski po Batary

N-tka bibli: Konrad Ciechanowski: Kobiety powiatowe
w walce z abuzem
(w) Pomerania nr 4. 1975.

1. 2 54/p "Pomoc Polakom"
 H. Puzdrowka, Gertmala 5 od 40v. "Polska Tytu" 3 Wejherowo 2
 6 ps. "Szwieca" biał 7 50512 29 - 29011
 8 "Cierpienie" 9 1945
 10. Wejherowo 11 1945
 12. Park Polakom; "Wład Słone"
 str 44 [P. 9 należała do powstania w paroch. 39 organizacji
 * 46 "Pomoc Polakom" od 40v. "Polska Tytu" 1945 wieloletnie un-
 dzenie białkowskie w okresie 40v. należała do powo-
 łanej przez "Polska Tytu" grupy białej "Dysal" (staj-
 wospa, tabaka) verte KT

1. ...
 2. ...
 3. ...
 4. ...
 5. ...
 6. ...
 7. ...
 8. ...
 9. ...
 10. ...
 11. ...
 12. ...
 13. ...
 14. ...
 15. ...
 16. ...
 17. ...
 18. ...
 19. ...
 20. ...

1 2 ^{54 Pem} 3 ^{Gryt} ^{Wętkowo}

4 Puzdrowska Gertruda 5 z d. Zulewska 3

6 ps. "Czerwień" 7

8 reż: Augustyna 9 ur. 8. VI. 1903 r.
i Weronika z ó. Raulin Szpon, pa. Kościerz.

10 zam. Wejherowe 11 1945

ul. 12-go Marca 234

12 Źródła : 1. ref. własne 54 Pem., 2. K. Ciecchanowski,
Ruch operu s. 10~~9~~, 385; 3. R. Ciecchanowski, Tw. Gryt
Pem., s. 22, 4. "Pomerania" 1974, nr 1 s. 35
5. A. Męclewski, "Neugarten 27", s. 318.

K 367/19862
HW 23227

1 2 *54 Pom* 3 *Województwo*
 4 Puzdrowska Gertruda 5 z d. Zulewska 4
 6 ps. "Czerwień" 7
 8 rodz; Augustyn 9 ur. 8.VI.1903 r.
 i Weronika z d. Raulin Szpon, ps. Kościusz.
 10 zam. Wojherowo 11
 ul. 12-go Marca 234

12 Źródła : 1. ref. własne 54 Pom. 2. K. Ciechanowski
 Ruch operu s. 104, 385, 3. R. Ciechanowski Tow. Gry:
 Pom. s. 22, 4. "Pamięć" 1974 nr 1 s. 35
 5. A. Męcelowski "Neugarten 27" s. 318.

K 367

54 Pam

Gryt
Weyherow

Przedworska Gestoude

5

ausk. Stutthof

Weyherow ul. Marksa 234
terminowa w party zentee Gryte Pam
podat dw. Ciels.

f. Kwalewska poprosita jg o relacys (date
pohemat) w orosim 79 - obiceter napisac
Pam. Nr 1/74 str 35,

rel m. rel. Bieleckim

rel relacja w sprawie (54/Pam)

K

Purdoszanka Gertruda

Newposten str. 318

6

22 lutego 1944 została aresztowana przez "Kampfgruppe" w miejscowości "Grypa" w ramach kontaktów z komendantem. Nauczyła się w tym czasie, że za chwilę ma być przesłana do kwater "Sommer", unikając jej dzięki pomocy Niemca Czerwony.

Ciżba 104 i 385 om. P.O. Grypa. Com. Ciżba str. 22.

Telegrafia GP - Izumienie Komendy powiatowej "Grypa" w Kępczynie.

Relewyj Purdoszanyj figurant pod Nr. 165

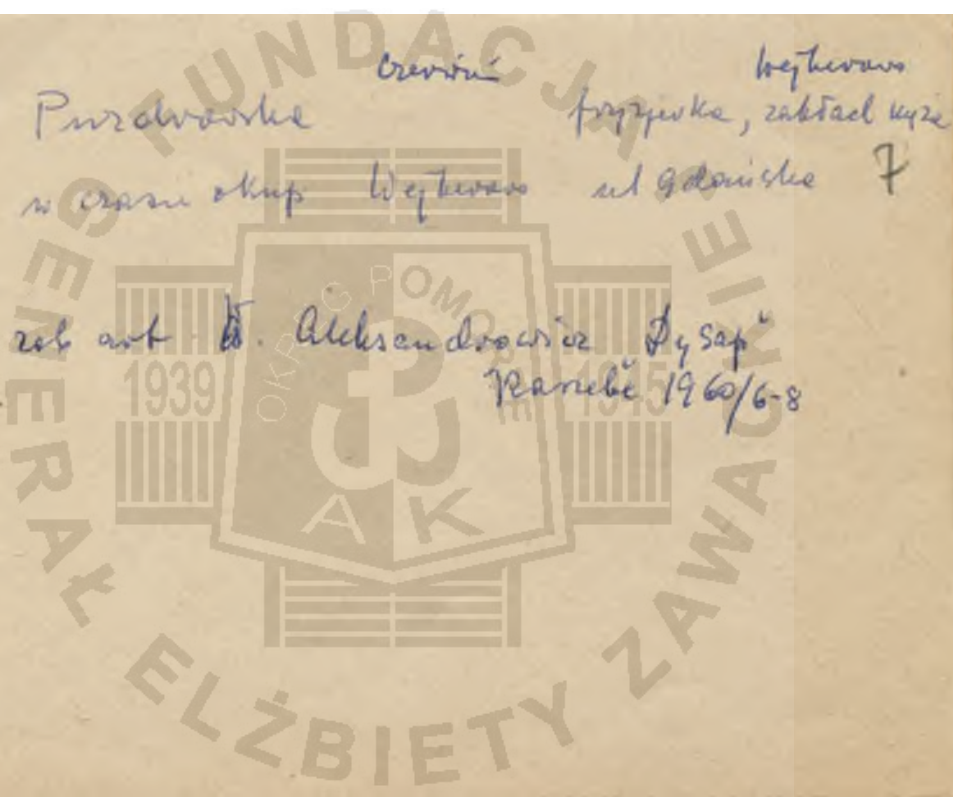
K

Przełomskie
w czasie okupacji
zob. aut. H. Aleksandrowicz
1939

Orwin
Wętkowo
H. Aleksandrowicz
Pamięć 1960/6-8

Wętkowo
frązypka, zabtael kuzie
ul. Główna 7

OKRĘG POMORSKI
ELŻBIETY ZAWAŻNIE





Wejherow

8

Purdrowska Gertruda, działaczka
GOW, Grupa Pomorska Wejherowie
1939 1945

Cecyliński, str. 408 (104)

9

Puzdrowska Gertruda (40t.) (Rel.)

Ciechanowski Konrad

Ruch oporu na Pomorzu Gd.

W-wa 72 MON

1945 39-45

Dzielaeska TOW "Gryf Pomorski"

K w Wejherowie.

Rel. w: W Aleksandrowicz "Dysap". str. 104, 385

Z dziejow ruchu oporu w Wejherowie, "Kaszuba" ~~nr 6 str 627~~

Przedmiotowa fotografia

Wzrost: 1939

Okres: 1945

Opis: K. Ciele. Ruch oporn. 39-4 fotografic

Relacja o: W. S. S. S.

K

Przedstawka Hertmida
i domu Amberella
i młoda rodz. Bronowicz i Heronille
1939 domu Rabin 1945
nr. 8 VI. 1903, nr. Szpansa przy Morawiska
mel 54/Pom
K 367
verke

1940 - wystąpiła do organizacji "podziemnej"
" Polska Liga. W roku 1941 organizacja stała
się "Grupą" w ramach "i" i "pracy" w Warszawie
" Tajowa Organizacja "Kopie" - Grupa Pomorska
Wspierająca walczyła przez dowódcę
Pierwszego Komendanta p. "Kopie" "Komendantem"
był T. W. Rudolf "Kopie" "Kopie"
W styczniu 1944 roku wyjechał do "Kopie"
Komitet "Kopie" "Kopie", i w związku
z tym walczył w Warszawie 22 II 1944
i pracował do czasu w "Kopie"
z 4 tyg. pracował do "Kopie" "Kopie"

Ruszkowskie Gontynda

Wielkonoce
TOD GP
12

Przewedzić zehiad fryzjerki i krefhrowi.
tprznicia, k-dy porietowe "Gyfe" do k-dy
menducy. Przemycie bron i amunicji dbe
portyrentow.

Zob. T. i; Miotki L., Imp. Godyme, I/2/s. 4

1. 2. 2000

PWZDROWSKA GERTRUDA

TK 54/54/Pom.

AK
Pom.

13

Zulewska Augustyna Wesoła
08.06.1903 Szpau p.w. Kościemba 84-200 Wejherowo Gryf Pomorski Wejherowo

zob. akta klubu Stullhof

Puzdrowska Gertruda pow. m.orski
członek grupy dywers. "Dysab" "Dysab" 14

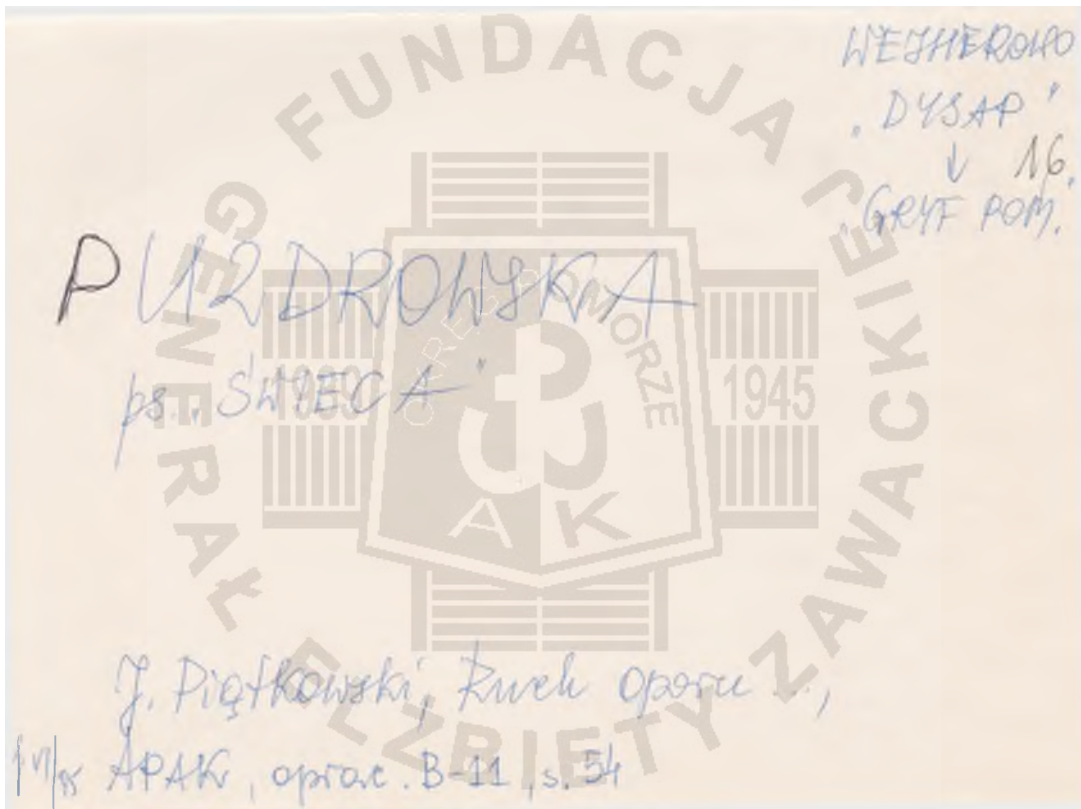
B. Bork, "Powstanie i działalność...",
Pamiętnia, nr 1/1974, s. 35

PO-94

Puzdrowska Gertruda powiat morski
Gryf Pom.
Zaczniczka Komendy Powiatowej "Gryfa"
w Wejherowie, więziona w gdańsku i
Stutthofie

K. Ciedranowski, Kobiety pomorskie ...
Pomerania, z. 4/1975, s. 13.

PA-94



WESHEROHO
. DYSAP '
v 16.
GRZF POM.

PUZDROSKA
ps. SWECA

J. Piotrowski, Kuch oporu,
f. 17/85 APAK, oprac. B-11, s. 54

1 2 3

4 Puzdrowska Gertruda 5 17
 Kuriérka wejherowskiego "Gryfa"

6 7

8 9

10 Kartuzi 11 Arent w Kartuzach
 10. II. 44 za kontakty z
 Komand. nac. "Gryfa"; ska-
 zana na śmierć, której
 uniknęła dzięki udziałowi
 Armii Rady.

12 Melewska A.
 "Neugarten 27"

str. 518 W czasie pogrzebu w Kartuzach 10. II. 44 J. R.
 arestowana P. G. - Kuriérka wejherowskiego "Gryfa"

K

a)

Gdyńia¹⁹

Polsko żyje
Pomorze

18

PLIZDROWSKA Gertruda

ps "Świeca"

Kierka, grupa Odwetowa, Sabotażowa

Tajne nauczanie w Wępkach, Koleczkowie, Bojaniu, Strzepona

Podporządkowana w 1942 TOW Gryf Pom.
Lub.

Krzysztof Komarowski

Konspiracja Pomorska 1939-1947

Lelwówek

Wydawnictwo Novus Orbis Gdańsk
1993

Print
06 2003

str. 144

"Gryf Somowski"
Wojherowo 19

PUZDROWSKA Gertruda
ps. "Kerwien".

Urodz. 8.VI 1903 r. pod Dłociszynem. Egzorciz-
ka śmędy Soc. TDW "Gryf Somowski" o Wojhe-
rowie.

Zob. Śr. Biogr. Złoty. Somowski, t. 4, s. 122.
Fund. "Archiwum Somowski FK".
Jonia 1998 r.

K. Lew / 2001

Gdynia

20 Komenda
Obrońców Pol.
OMP
Pomorzanie 20

Puzdrowska Gertruda
ps. „Żnięca”

Zajmowała się dochodzącej na Pomorze gazetki
„Polska Żyje” jej kółportalnikiem, przepisywaniem na
maszynie. Należała w ramach Org. „Polska Żyje”
do grupy bojowej „Dysab” (dywersja i sabotaż)
jako łączniczka. Grupa działała na linii kolej-
owej Gdynia, Wejherowo, Gdynia. Pracowała w Kocipl
tajnego nauczania w Wejherowie.

Lub. Bogdan Chrzaniowski ? Polska Podziemna na
Finlandzkiej Gęsiarowski } „Pomorzu w 1939-45”
Krzysztof Steyer } str 397, 521.

Al. H. 2005.

Wyd. „Oskar” Fel Nord 901. 2005.

Buzdrowska Gertrude
zd. Zulewska

